**Ks. ADAM JÓZEF SOBCZYK MSF-PL**

**CHARYZMAT - KONFERENCJA NA MAJ 2020R.**

**“**Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać.Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane:Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi,abym obwoływał rok łaski od Pana”. (**Łk 4, 16-20.)**

Duch Pana spoczywa na tych, którzy są otwarci na Jego słowo. Obdarza darami poszczególnych członków wspólnoty chrześcijańskiej dla lepszej i pełniejszej odpowiedzi na powołanie do czynnego zaangażowania się w życie Kościoła. W języku greckim na oznaczenie tego szczególnego Bożego daru, łaski, używa się słowa: *charisma*. Soborowa definicja charyzmatu stwierdza, że służą one uzdolnieniu chrześcijanina do eklezjalnego przeżywania swojej służby, polegającej na powiększeniu Mistycznego ciała Chrystusa. Dotyczy zatem posługi chrześcijanina dla dobra Kościoła i poszczególnych Jego członków.

Taką łaskę 125 lat temu otrzymał Sługa Boży ks. Jan Berthier. Po wieloletnich staraniach, założył on wspólnotę Misjonarzy Świętej Rodziny. Przybliżając charyzmat tego Zgromadzenia weźmiemy pod uwagę zarówno charyzmat Założyciela, jak i charyzmat całego Instytutu.

**1. Charyzmat Założyciela**

Wyrażenie „charyzmat założycieli" pojawiło się w adhortacji apostolskiej Pawła VI *Evangelica testificatio* z 29.06.1971 roku*.* Oznacza ono dar Du­cha, dany niektórym mężczyznom i kobietom, by wzbudzić w nich odpowiednie zdolności do założenia nowych wspólnot życia kon­sekrowanego w Kościele. Jest to dar przede wszystkim osobisty, który przemienia osobę Założyciela tak, aby przygotować ją na szczególne powołanie i mi­sję w Kościele; jest także darem wspólnotowym, ponieważ anga­żuje więcej osób dla historycznej realizacji tej misji; w końcu jest kościelny, ponieważ poprzez Założyciela i jego wspólnotę jest ofiarowany Kościołowi dla jego dynamicznego rozwoju.

W skład charyzmatu Założyciela wchodzi charyzmat osobisty założyciela, który jest nieprzekazywalny, a także charyzmat przekazany instytutowi, jako szczególny styl życia duchowego pierwszej wspólnoty, u którego podstaw znajduje się tzw. do­świadczenie założycielskie.

Charyzmat osobisty założyciela to dar o charakterze ogólnym, udzielony osobie założyciela, do dania początku nowej fundacji. Rozpatrując zagadnienie charyzmatu osobistego Jana Berthier należy prześledzić sytuację społeczno-religijną czasów, w których przyszło mu żyć. Potrzeba misjonarzy wynikała z sytuacji społecznej w samej Francji, jak i na całym świecie. Nasz autor często powtarzał słowa Chrystusa: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało” (Mt 9,37). Ksiądz Berthier na wstępie swej książki: „Dzieło spóźnionych powołań”, nawiązał do nauczania Leona XIII, który w encyklice *Sancta Dei* wyraził swoje ubolewanie i żal z tego powodu. Ojciec Założyciel pisał o pragnieniu zbawienia wszystkich ludzi i doprowadzeniu ich do prawdy, o naśladowaniu Chrystusa i jedności. Skłaniał swe serce najpierw ku narodom, które nigdy nie otrzymały światła ewangelii. Zauważył, że choć seminaria wychowują duszpasterzy diecezjom, a nowicjaty zakonników i zakonnice, to zbyt rzadko seminaria przygotowują misjonarzy. Zachęcał, by ludzie odczuwający potrzebę misji zakładali szkoły misyjne dla wychowania i wykształcenia misjonarzy.

Akcentował konieczność zakładania szkół, których celem będzie przyjmowanie i kształcenie młodzieńców z aspiracjami do życia apostolskiego. Szkoły te miały przyjmować chłopców, którzy z powodu wieku i ubóstwa rodziców nie mogli odbyć swych studiów. Miały one poprzez naukę i praktykę rad ewangelicznych przygotować ich do apostolatu, by potem, kiedy sami się wykształcą, byli nauczycielami dla innych kandydatów w szkołach dla spóźnionych powołań lub też misjonarzami do niesienia Ewangelii narodom nie znającym Chrystusa.

Berthier dodawał, że szkoły te są na czasie. Wkomponowują się doskonale w panoramę innych szkół apostolskich i seminariów. Nie zabierają nikomu kandydatów, ale stwarzają możliwość wykształcenia dla tych, dla których nie było miejsca w innych szkołach lub seminariach. Podkreślał, że szkoły te mają szansę powodzenia, gdyż wiek spóźnionych, choć może nie odznacza się taką łatwością przyswajania wiadomości, to jednak charakteryzuje się dojrzałością i przekonaniem do tego, co chce się robić. To pozwala pracować owocnie dla zbawienia dusz.

W tym celu postanowił założyć Zgromadzenie Świętej Rodziny dla spóźnionych powołań. Inspiracją w tym dziele były dla niego słowa Matki Bożej z La Salette: „Moje dzieci przekażcie to całemu mojemu ludowi”. Berthier uważał, że dla misji nie ma nic skuteczniejszego niż przygotowanie misjonarzy. Potwierdził to słowami: „takie było moje przekonanie”. Taki był charyzmat osobisty Założyciela. Teraz nie pozostawało mu nic innego, jak tylko wykonać ten projekt, rozpoczynając od przedstawienia go papieżowi. Powstaje charyzmat aktu założenia (założycielski).

**2. Charyzmat aktu założenia**

Różnica między charyzmatem aktu założenia, a charyzmatem założyciela polega na tym, że ten pierwszy zawiera także charyzmaty pierwszych uczniów. Jest on udzielony w celu powstania i rozwoju nowej wspólnoty o własnej, niepowta­rzalnej fizjonomii, która może przetrwać wieki, dzięki tożsamości powołania, udzielonego przez Ducha Świętego niektórym osobom. Charyzmat aktu założenia jest potrzebny do urzeczywistnienia charyzmatu osobistego w określonych warunkach społecznych dla dobra Kościoła.

W charyzmacie aktu założenia mieści się także szczególny styl życia duchowego pierwszej wspólnoty, u którego podstaw znajduje się tzw. do­świadczenie założycielskie. Tworzy się ono we wspólnocie życia uczniów i Założyciela w momencie powstania nowej wspólnoty i podczas całego życia Założyciela. Wytwarzają się wów­czas typowe cechy właściwe dla charyzmatu (życie i misja). Owocem doświadczenia założycielskiego staje się niereformowalne centrum charyzmatu, które musi przetrwać wśród wszystkiego, co zmienne.

Znając życiorys Jana Berthier można zauważyć, że zrealizowanie odkrytego przez niego charyzmatu osobistego nie było łatwe. Z jednej strony musiał uporządkować sprawy w Zgromadzeniu Misjonarzy Saletynów i uzyskać aprobatę dla realizacji swego dzieła ze strony Kościoła, z drugiej zająć się przygotowaniami do otwarcia nowego Instytutu.

Pierwszym krokiem ojca Berthier było zatem znalezienie siedziby dla swego dzieła. Berthier doskonale rozeznał ducha czasów i przewidując, że Francja będzie eksmitować zakony ze swojego kraju lub ograniczać ich działalność, poszukał kraju, w którym można będzie realizować ideę założenia Zgromadzenia. Wybrał Holandię. Kolejnym, znalezienie środków materialnych na utrzymanie i rozwój dzieła. W tym momencie uwydatnił się zmysł ekonomiczny księdza Berthier. Potrafił on sprzedać swe książki, a także znaleźć wielu dobrodziejów, którzy jednorazowo pomogli zgromadzeniu lub byli jego stałymi beneficjentami.

Berthier podkreślał, że do Zgromadzenia potrzeba ludzi prawych, młodych, bogobojnych, pobożnych, wielkodusznych, gotowych opuścić na zawsze rodzinę i ojczyznę, pracowitych, inteligentnych, łagodnego usposobienia, rozsądnych, posłusznych, mocnych fizycznie, przyzwoitego wyglądu i dobrego zdrowia. Kandydaci powinni być w wieku od 14 do 30 lat, zdecydowani poświęcić swoje życie na praktykowanie rad ewangelicznych, na wychowanie innych misjonarzy i na misje zagraniczne. Te trzy elementy: misyjność, zakonność i formacja misjonarzy stanowiły podstawę i zarazem cel przyjmowania młodzieńców do Zgromadzenia. Znajdują się one w 18 punkcie kwestionariusza jaki w imieniu kandydata wstępującego do Zgromadzenia wypełniał proboszcz . W punkcie tym czytamy: „czy chce przez całe swoje życie zachować rady ewangeliczne i przykładać się do wychowywania innych misjonarzy lub pracy na misjach?”. Berthier uważał, że: „poświęcenie swego życia apostolstwu to rzecz dobra, ale mnożenie powołań misyjnych, to rzecz jeszcze lepsza”. W taki sposób realizował się charyzmat aktu założenia Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny.

W swoim testamencie duchowym napisał do swoich następców: „niech nie zapominają, że Zgromadzenie zostało powołane do życia w celu pomnożenia liczby misjonarzy dla wysłania ich na misje zagraniczne; że najlepszym i najszybszym środkiem do zrealizowania tego dzieła z woli Opatrzności Bożej jest zakładanie i rozwijanie szkół apostolskich; żeby w końcu do owych szkół przyjmowano przede wszystkim tych, którzy gdzie indziej z powodu ubóstwa lub spóźnionego wieku nie mogą dojść do swego celu”.

**3. Charyzmat Instytutu** - jest darem Ducha, który uzdal­nia zakonników do wiernego odczytywania i aktualizowania pierwotnej inspiracji ewangelicznej Założyciela. Jest to swego rodzaju „ewangeliczny kod genetyczny", który oznacza zdolność wspólnoty do odradzania się. Relacja z Założycielem nie może być nigdy przerwana, jednak pierwotny zamysł jest zawsze rozważany i wcielany w życie stosownie do nowych historycznych potrzeb i według nowej wrażliwości, zawsze pod przewodnictwem Ducha Świętego.

Aktualne i konkretne zadania, jakie do­strzegał Założyciel za swojego życia, nie muszą być jedyne. Kon­kretne wartości ewangeliczne, realizowane w danej epoce przez Założyciela, nie muszą wyczerpywać charyzmatu instytutu. Dlatego w celu jak najwierniejszego odczytania i zrealizowania Charyzmat Instytutu MSF – jego członkowie zajmują się z jednej trony poznaniem idei Założyciela, a z drugiej aktualizowaniem i akomodacją do dzisiejszych potrzeb człowieka, pierwotnej inspiracji ewangelicznej Księdza Jana Berthier. W ten sposób relacja z Założycielem nie została przerwana, jednak pierwotny zamysł został aktualizowany stosownie do nowych historycznych potrzeb i według nowej wrażliwości. Potwierdzeniem tego jest chociażby poszerzenie charyzmatu Zgromadzenia w aspekcie troski o specjalistyczne duszpasterstwo rodzin, które dzisiaj, w czasach walki o zachowanie chrześcijańskiego modelu rodziny, w wielu Prowincjach odgrywa zasadniczą rolę.

Ważnym aspektem charyzmatu Założyciela było przekonanie o jego słuszności. Berthier zwracał się do swoich następców, by unikali wprowadzania zmian i nowości, gdyż często prowadzą one do złego i powodują, że pierwotnie zamierzone dzieło zatraca swój właściwy charakter. Swój testament Ojciec Założyciel zakończył słowami zachęty, by jego uczniowie nie lękali się. Jeśli będą prawdziwie synami Świętej Rodziny, niczego im nie zabraknie.

To zadanie jest realizowane od 125 lat. Dziękując Bogu za dar Ks. Jana Berthier i jego następców, prośmy Ducha Świętego o dalsze natchnienia i umiejętność odczytywania znaków czasu by dalej służyć owocnie ludowi Bożemu, który jest obok i tym, których z oddali wezwie Pan.